

HISTORIA

SUPER

OBÓZ KONCENTRACYJNY W DACHAU

Powstał z rozkazu Heinricha Himmlera, miał za cel izolowanie politycznych przeciwników reżimu nazistowskiego, duchownych i Żydów. Od 1938 r. był „ośrodkiem szkoleniowym” dla zarządców i wachmanów innych późniejszych obozów tego rodzaju

POLIGON DOSWIADCZALNY NAZISTÓW

Według niektórych danych ogólną liczbę więźniów szacuje się na ok. 250 tys., a liczbę ofiar nawet na 148 tys. (wliczając zgładzonych w podobozach)

Projekt
współfinansowany przez
Kancelarię Prezesa
Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia
i Polacy za granicą 2021



FUNDACJA
KULTURA I HISTORIA

RKiK

stowarzyszenie
menedżerów.



OFIARY

Osadzeni najczęściej ginęli w wyniku niedożywienia, chorób, tortur, samobójstw, rozstrzelania oraz eksperymentów pseudomedycznych



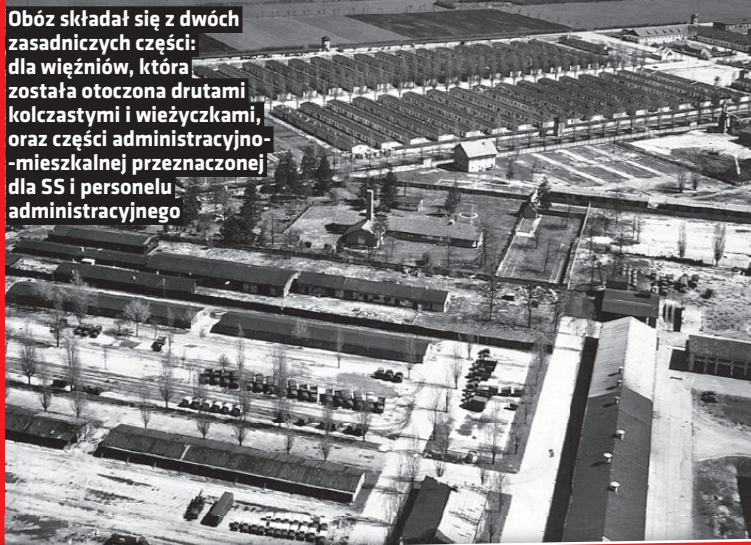
KREMATORIUM

W bloku X mieściły się piece do palenia zwłok. Znane są przykłady, kiedy palono żywych więźniów

PIERWSZY NAZYSTOWSKI OBÓZ KONCENTRACYJNY

— miejsce kaźni elit Europy

Chociaż nie dorównywał wielkością „fabryce śmierci”, jaką był Auschwitz, obóz w Dachau był wyjątkowy. Zbudowany na początku lat 30. XX w. był poligonem doświadczalnym i wzorem dla późniejszych obozów koncentracyjnych tworzonych przez nazistów na terenie Niemiec i krajów okupowanej Europy.



Obóz składał się z dwóch zasadniczych części: dla więźniów, która została otoczona drutami kolczastymi i wieżyczkami, oraz części administracyjno-mieszkalnej przeznaczonej dla SS i personelu administracyjnego

„ARBEIT MACHT FREI”

Obóz podzielony był na dwie części – jedna przeznaczona była dla więźniów, druga dla personelu administracyjnego i żołnierzy SS. Część więzienna składała się z 18 baraków mieszkalnych. Każdy mieścił ok. 200 więźniów, jednak już w 1938 r. z uwagi na nieustanny napływ więźniów pierwotny obóz powiększono o 16 baraków. Baraki były rozmieszczone w dwóch rzędach po obu stronach alei obsadzonej topolami. Ponadto znajdowały się

tu również budynki gospodarcze, administracyjne, szpital, magazyny, łaźnia oraz plac apelowy. Był on miejscem porannych i wieczornych apeli, czasami wielogodzinnych. Od momentu wybuchu II wojny światowej do obozu zaczęły napływać masowe transporty więźniów. Z tego powodu zdecydowano się na zwiększenie liczby więźniów w baraku do 1600 osób. Duża śmiertelność więźniów wymusiła na władzach obozu wybudowanie w 1943 r. krematorium – był to tzw. barak X. Miał on kilka pomieszczeń na zwłoki, a także cztery piece.

Początkowo przeznaczony dla członków antynazystowskiej opozycji, z chwilą wybuchu wojny stał się miejscem kaźni elit różnej narodowości. W ciągu 12 lat jego istnienia przez obóz przeszło ok. 250 tys. więźniów. Prawie połowa z nich zginęła.

Pozbawieni imienia i nazwiska, oznakowani numerem, bez prawa do ludzkiego traktowania ginęli nie tylko z powodu skrajnego niedożywienia, pracy ponad siły, zimna i tortur, ale też przez pseudomedyczne eksperymenty.

Pierwsza „fabryka śmierci”

Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy (30.01.1933 r.) nazisci zaczęli tworzyć obozy koncentracyjne. Pierwszy niemiecki obóz powstał już 22 marca 1933 r.,

z rozkazu Heinricha Himmlera na terenie byłej fabryki amunicji w miasteczku Dachau niedaleko Monachium. Początkowo był to obóz pracy. Ciężka praca i surowa dyscyplina miały przeciwników politycznych przywrócić na łono niemieckiej wspólnoty narodowej. W rzeczywistości był to środek eliminacji ich ze społeczeństwa. Zsyłano tam ludzi niewygodnych dla reżimu, tych, którzy „zagrozili narodowi i państwu”. Trafiali więc do niego przede wszystkim komuniści i socjaldemokraci, później Żydzi, Cyganie, homoseksualiści, świadkowie Jehowy i przestępcy kryminalni.

Od wybuchu wojny obóz załadunkiem się obywatelami z wszystkich europejskich krajów podbitych przez Niemcy. Najliczniejszą grupę więźniów stanowili Polacy. Wywożono tam przede wszystkim polską inteligencję i duchowieństwo. Niemcy doskonale wiedzieli, że likwidując elitę, będą mogli łatwiej rządzić Polakami.

„Akademia terroru”

Obóz w Dachau przed wojną był też „uczelnią” dla młodych esesmanów. To tutaj zdobywali swoje szlify kandydaci na komendantów kolejnych obozów. Wśród nich był m.in. Rudolf Hoess, późniejszy komendant obozu w Auschwitzu oraz jeden z głównych architektów Holokaustu, Adolf Eichmann.



DUCHOWNI

Polscy kapłani zmuszani byli do wyczerpującej pracy fizycznej

Tu opracowywano nowe metody eksterminacji więźniów, tu uczono stosowania przemocy fizycznej w stosunku do więźniów, mordowania ludzi o innych przekonaniach politycznych, orientacji seksualnej, wyznaniu i narodowości. Szkoła „miała uczynić esesmanów niewrażliwymi na ich własne uczucia i męki maltretowanych, a przede wszystkim zintegrować środowisko sprawców zintegrować więźniów, by żaden nie dostał się w ręce wojsk alianckich.

Piekło dla księży

Księża ginęli w wielu obozach koncentracyjnych, ale to jednak ten w Dachau był centralnym ośrodkiem eksterminacji duchownych chrześcijańskich okupowanej Europy, których traktowano ze szczególnym okrucieństwem. W sumie więziono w nim ok. 3 tys. zakonników, diakonów, księży i biskupów, a wśród nich najwięcej, bo aż 1773 z Polski. Ponad połowa (868) polskich duchownych została w obozie na zawsze.

Pierwsze duże transporty księży polskich do Dachau przybyły w kwietniu i maju 1940 r. Po 40-godzinnym transporcie w bydłych wagonach, bez jedzenia i picia, byli pędzeni pod eskortą uzbrojonych SS-manów, jak przestępcy do odległego obozu. Niemcy uważali ich za przywódców narodu, którzy kształtowali jego moralne, intelektualne oraz duchowe oblicze.

Polscy kapłani byli zgromadzeni w blokach 28 i 30, duchowni innych narodowości w bloku 26, w którym to urządzono obozową kaplicę. Niestety, po tym jak nasi księża odmówili (po kilku godzinach nacisku) podpisania

volkslisty, drzwi do niej były przed nimi zamknięte.

Kapłani zmuszani byli do wyczerpującej pracy fizycznej. Większość pracowała na tzw. plantagach, polach przylegających do obozu. Na obszarze 170 ha uprawiano wszelkiego rodzaju zioła lecznicze i rośliny. Praca ta należała do najcięższych – latem dokuczkało górskie słońce, zimą deszcz, mróz i śnieg. Księża zaprzęgano do pługa przy usuwaniu śniegu z obozu, do wozów, do bron przy uprawie roli, a nawet do walca ugniatającego szosę. Do obowiązków kapłanów należało także noszenie kotłów z żywnością dla całego obozu – „polskie klechy podają do stołu”. Kto nie mógł udźwignąć kotła, był bity i kopany. Katorżnicza praca, wymyślne tortury i pseudomedyczne eksperymenty dziesiątkowały duchownych. Byli mordowani w komorach gazowych, wieszani na szubienicach, katowani nahajkami podczas pracy, topieni w beczkach z fekaliami.

Wyzwoliciele Dachau

Wojska amerykańskie wyzwoliły obóz ponad 30 tys. więźniów 29 kwietnia 1945 r. Wyzwolenie nastąpiło zaledwie na kilka godzin przed planowaną na wieczór, z rozkazu Himmlera, likwidacją obozu. Miano zamordować wszystkich więźniów, by żaden nie dostał się w ręce wojsk alianckich.

Amerykanki wchodziły na teren obozu z kilku stron. Zaprawieni w bojach jankesi byli przerażeni tym, co zobaczyli. Najpierw natknęli się na stojący na boczny pociąg z wagonami (ponad 30) wypełniony martwymi ciałami. Niektóre były nagie, straszliwie wychudzone, inne okryte obozowymi pasiakami. Brnąc w głąb obozu zobaczyli jeszcze więcej trupów. W krematorium leżały stopy ciał aż po sufit. Na zewnątrz piętrzyły się zwalony popiołu i zwęglonych kości. W przepelnionych barakach żywi spali obok umarłych. Przed barakami leżeli ludzie dający słabe oznaki życia, a w powietrzu unosił się smród rozkładu i ekskrementów. Te makabryczne widoki przerażały nawet wytrzymałości Amerykanów.

Masakra esesmanów

Żołnierze byli tak wstrząśnięci, że zaczęły puszczać im nerwy. Dla



EKSPERYMENTY

Dachau było miejscem, w którym dokonywano wielu eksperymentów pseudomedycznych na więźniach, m.in. były prowadzone badania nad hipotermią (na zdjęciu)

wziętych do niewoli esesmanów nie mieli żadnej litości, najpierw rozstrzelali ponad 120 z nich. Potem sprawiedliwość oprawcom wymierzili więźniowie. Co najmniej 40 hitlerowców utopiono w latrynach, załęczono gołymi rękami, łopatom lub skopano na śmierć. Kilku miało szczęście zginąć od kul z broni „pożytecznej” od wyzwolicieli. Egzekucję przerwano, gdy na placu nikt się nie ruszał. Po 18.00 przybyły inne oddziały US Army, które przywróciły spokój. W sumie tego dnia zginęło w Dachau ok. 560 hitlerowców.

MIEJSCA EKSPERYMENTÓW

W baraku szpitalnym nr 5 utworzono tzw. stację doświadczalną. Przeprowadzono w nich pseudonaukowe eksperymenty na zdrowych więźniach, w wyniku których setki osób zginęło lub zostało na stałe okaleczonych. Dla celów lotniczych prowadzono badania np. nad wytrzymałością organizmu ludzkiego na szybkie zmiany ciśnienia i temperatury. W tym celu zamykano więźniów w komorze ciśnieniowej lub wrzucano do zbiornika z lodowatą wodą albo przetrzymywano nago na mrozie. W czasie innych doświadczeń nie podawano więźniom przez tydzień żadnego pokarmu, a jednocześnie zmuszono do picia słonej morskiej wody. Zarażano ich m.in. malarią, ropowicą, żółtaczką i gruźlicą. Jednym z niewielu „udanych” eksperymentów był ten z polygalem – lekiem powodującym szybsze krzepnięcie krwi w razie postrzału. Jego testowanie było makabryczne – esesmani po prostu strzelali do więźniów.



EGZEKUCJA

Rozstrzelanie SS-manów przez żołnierzy amerykańskiej armii, którzy byli wstrząśnięci widokiem obozu

OBOZ W DACHAU

Błogosławieni męczennicy

W 1999 r. Jan Paweł II beatyfikował 108 polskich męczenników. Wśród nich było 46 kapłanów z obozu Dachau. Podczas osobnych uroczystości ogłosił błogosławionymi: biskupa Michała Kozala w 1987 r. i ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w 1999 r.

Ludobójca

Siedem tygodni po objęciu urzędu kanclerza przez Adolfa Hitlera w 1933 r. Heinrich Himmler otworzył w Dachau pierwszy obóz koncentracyjny. Himmler, nadzorca obozów za głady, druga osoba w III Rzeszy po Hitlerze, był jednym z największych zbrodniarzy w historii.

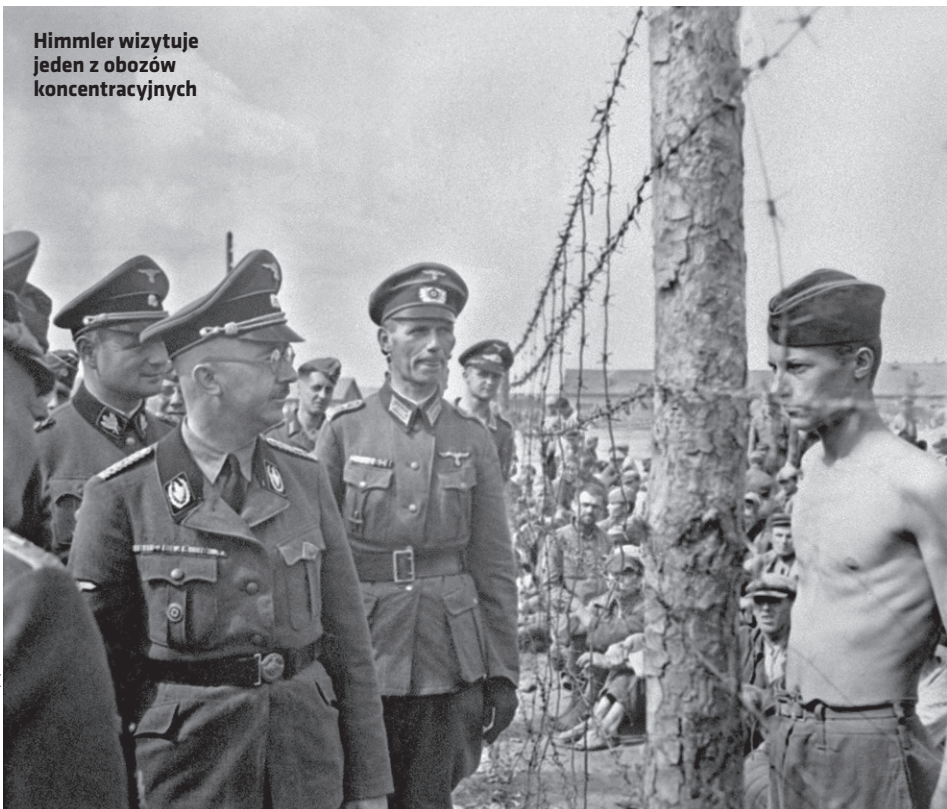
W 1923 r. wstąpił do NSDAP, kolejno był szefem SS, gestapo, policji i ministrem spraw wewnętrznych. Jeszcze przed utworzeniem obozów koncentracyjnych, realizował projekt eutanazji nieuleczalnie oraz umysłowo chorych.

Przeprowadzał z zimną krwią zagładę całych narodów: Żydów, Polaków i nacji uważanych za podludzi. Osobiście nie popełnił żadnego morderstwa.

Miał ambicję zostać następcą Hitlera. Kiedy zorientował się, że Trzecia Rzesza może przegrać wojnę, próbował porozumieć się z aliantami. Po raz ostatni spotkał się z wodzem 20 kwietnia 1945 r. Dziewięć dni później, gdy Hitler dowiedział się o jego zdradzie, pozbawił go wszystkich stanowisk. Wtedy Himmler w przebraniu żandarma uciekł z Berlina. Po ujęciu przez żołnierzy brytyjskich 23 maja popełnił samobójstwo, rozgryzając kapsułkę z cyjankiem.

Michał Kozal święcenia kapłańskie otrzymał w 1918 r., był wikariuszem w różnych parafiach. Tuż przed wojną papież mianował go biskupem pomocniczym diecezji włocławskiej. We wrześniu 1939 r. nie opuścił swojej diecezji. Niemcy aresztowali go 7 listopada 1939 r. Do Dachau razem z innymi księżmi trafił w 1941 r. W obozie pracował ponad siły, doznawał wielu szykan, bicia i upokorzeń. Dzielił się racjami żywnościowymi, potrafił oddać ostatni kęs chleba, chociaż sam był głodny i wycieńczony. Wspierał duchowo więźniów, pielęgnował chorych i umierających. Oficjalnie ogłoszono, że zmarł w styczniu 1943 r. na tyfus, ale najprawdopodobniej został zabity zastrzykiem z fenolem.

Himmler wizytuje jeden z obozów koncentracyjnych



Przeżyli

Obóz w Dachau przeżyli m.in.: Tadeusz Borowski, Stanisław Grzesiuk, Gustaw Morcinek, ojciec Marian Żelazek, arcybiskup Kazimierz Majdański, kardynałowie Adam Kozłowiecki i Ignacy Jeż.

Tadeusz Borowski, pisarz, był więźniem obozu w Auschwitz, później przewieziono go do Dachau, gdzie doczekał wyzwolenia przez Amerykanów. Doświadczenia opisał w zbiorze opowiadań „Pożegnanie z Marią” i noweli „Kamienny świat”. Popełnił samobójstwo w 1951 r.

Również do wyzwolenia w Dachau przebywał Gustaw Morcinek, znany śląski pisarz, autor „Łyska z pokładu Idy”. Mógł wyjść z obozu w zamian za podpisanie volkslisty, ale odmówił.

Pięć lat w Dachau jako młody kleryk spędził znany misjonarz ojciec Marian Żelazek. Po wojnie przez wiele lat pracował wśród trędowatych w Indiach, był kandydatem do Pokojowej Nagrody Nobla.

Przez kilka miesięcy w 1940 r. więźniem Dachau był Stanisław Grzesiuk, pisarz i pieśniarz nazywany bardem z Czerniakowa, autor książki „Pięć lat kacetu”.



Ciała więźniów wiezione do krematorium

Przerażające liczby

Według niepełnej dokumentacji obozowej przez Dachau przewinęło się ponad 206 tys. więźniów, z czego zmarło 31 591, a jedną trzecią stanowili Polacy. Inne szacunki wskazują, że przez obóz przeszło 250 tys. więźniów, z 40 krajów okupowanych przez Niemcy. Trudno jest podać dokładną liczbę ofiar, bowiem nie jest znana liczba osób zamordo-

wanych, a nigdzie nie byli rejestrowani. Do tej grupy zaliczano głównie jeńców radzieckich oraz zmarłych w czasie ewakuacji obozu. Dlatego według niektórych źródeł liczbę ofiar szacuje się nawet na 148 tys. W chwili wyzwolenia w obozie przebywało 67 tys. więźniów z 31 krajów. Polacy stanowili najliczniejszą grupę więźniów (ok. 15 tys.).

Dachau był głównym obozem dla kapłanów katolickich oraz duchownych protestanckich i prawosławnych. Według szacunków Kościoła do Dachau zostało zesłanych ok. 3 tys. (w tym 1773 z Polski) zakonników, diakonów, księży i biskupów katolickich. Niemcy zamordowali ogółem 1034 duchownych, w tym 868 Polaków.

Fabryki śmierci

Po obozie w Dachau Niemcy tworzyli następne. Zlokalizowany w pobliżu Berlina obóz w Sachsenhausen funkcjonował od 1936 r. do 22 kwietnia 1945 r. Więźniów wykorzystywano przede wszystkim do produkcji kostek klinkierowych, dokonywano na nich eksperymentów pseudomedycznych. W kwietniu 1945 r. nastąpiła ewakuacja obozu, nazywana „marszem śmierci”.

Buchenwald działał od lipca 1937 r. do 13 kwietnia 1945 r. Więźniów zmuszono do katorżniczej pracy przy drażeniu tuneli podziemnych fabryk zbrojeniowych.

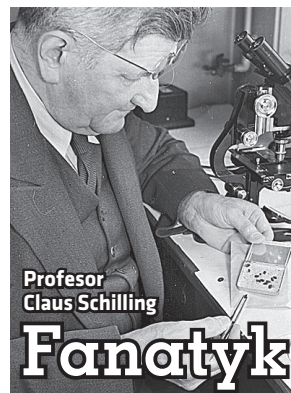


Apel na placu obozu w Sachsenhausen

Ravensbrück, działający od 1939 r. do końca wojny, był obozem dla kobiet. Mauthausen-Gusen (1938 r. – do końca wojny), założony w Austrii, jeden z najcięższych obozów III Rzeszy, nazywany był „naddunajskim piekłem”. Bergen-Belsen powstał niedaleko Hanoweru pod koniec 1943 r. Początkowo był przeznaczony dla radzieckich jeńców wojennych.

Profesor Claus Schilling był wybitnym lekarzem specjalizującym się w chorobach tropikalnych. Jego życiowym celem było wynalezienie szczepionki przeciw malarii. Przez wiele lat kierował Wydziałem Chorób Tropikalnych w Instytucie im. Kocha w Berlinie.

Był już na emeryturze, gdy władze III Rzeszy zaproponowały mu utworzenie placówki badawczej w obozie w Dachau, z możliwością wykorzystywania więźniów do eksperymentów. Profesor propozycję przyjął. Próby w stacji ma-



Profesor Claus Schilling

Fanatyk

larycznej, urządzonej na rozkaz Himmlera, rozpoczęto w marcu 1942 r. i prowadzono je niemal do końca wojny, mimo że Schilling nie uzyskiwał oczekiwanych rezultatów. Eksperymenty objęły ponad 1000 więźniów, z których ok. 400 zmarło, a wielu poniosło uszczerbek na zdrowiu.

W 1945 r. Schilling był sądzony w procesie załogi Dachau. Dmagał się uwolnienia i umożliwienia kontynuowania badań na więźniach, którzy zgłoszą się na ochotnika. Dostał karę śmierci przez powieszenie, wyrok wykonano.

Projekt współfinansowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2021



FUNDACJA KULTURA I HISTORIA

RKiK

stowarzyszenie menedżerów.